



ANDRZEJ ELŻANOWSKI

Uniwersytet Warszawski  
Wydział Artes Liberales

## Motywacja i moralność łowiecka<sup>1</sup>

Do niedawna polowanie było szeroko akceptowane<sup>2</sup> i myśliwi przyzwyczaili się do licencji na bezkarne zabijanie. Dlaczego więc w społeczeństwach zachodnich narasta sprzeciw wobec polowania dla przyjemności (czyli rekreacyjnego)<sup>3</sup>, a szczególnie „polowania w puszcze” i polowań zbiorowych?<sup>4</sup> Po części poprawa stosunku do zwierząt należy do ogólnego postępu cywilizacyjnego polegającego przede wszystkim na zwiększeniu kontroli przemocy i okrucieństwa do ludzi i nie-ludzi<sup>5</sup> dzięki cywilizującemu wpływowi państwowości i porządku prawnego premijujących kontrolę nad własnymi popędami<sup>6</sup>. Dodatkowo w ostat-

<sup>1</sup> Julia Brunke (Initiative zur Abschaffung der Jagd, Heilbronn) dostarczyła brakujące dane bibliograficzne, a Darek Gzyra (Uniwersytet Pedagogiczny w Krakowie) uzupełnił brakującą literaturę, za co im serdecznie dziękuję. Wdzięczny jestem też jednemu z anonimowych recenzentów za terminologiczne poprawki.

<sup>2</sup> Szeroko, ale nie powszechnie, bo krytyka polowania zaczęła się już w starożytności. Pierwszym zdecydowanym krytykiem polowania był Plutarch (50–125 n.e.), a we wczesnej Republice Rzymskiej polowanie było zajęciem wieśniaków. Zob. M. CARTMILL: *A View to a Death in the Morning*. Cambridge (Mass.) 1996, s. 40.

<sup>3</sup> S. KELLERT: *The Value of Life*. Washington DC, 1996, s. 69–71; T.A. HEBERLEIN, T. WILLEBRAND: *Attitudes toward hunting across time and continents: The United States and Sweden*. „Gibier faune sauvage” 1998, Vol. 15, s. 1071–1080; D. RANCEW-SIKORA: *Sens polowania – Współczesne znaczenie tradycyjnych praktyk na przykładzie analizy dyskursu łowieckiego*. Warszawa 2009, s. 36–37, 96.

<sup>4</sup> C. GAMBORG, F.S. JENSEN: *Attitudes towards recreational hunting: A quantitative survey of the general public in Denmark*. „Journal of Outdoor Recreation and Tourism” 2017, Vol. 17, s. 20–28.

<sup>5</sup> J. TAZBIR: *Okrucieństwo w nowożytnej Europie*. Warszawa 1993.

<sup>6</sup> S. PINKER: *The better angels of our nature: Why violence has declined*. London 2011, s. 59–90. Podobnie rozumiał postęp cywilizacyjny N. ELIAS: *Über den Prozeß der Zivilisation. Soziogenetische und psychogenetische Untersuchungen*. Basel 1939.

nich dziesiątkach lat do pozytywnych zmian w postawach wobec zwierząt walnie przyczynił się rozwój wiedzy<sup>7</sup>, zwłaszcza etologii kognitywnej, czyli zoopsychologii<sup>8</sup> i neurobiologii<sup>9</sup>. Nauki te informują etykę o podmiotowości, a szczególnie doznaniowości ssaków i ptaków, do których należą prawie wszystkie ofiary prześladowania przez myśliwych.

Obecna wiedza o funkcjonowaniu mózgu i zachowaniach zwierząt pozwala nam w pewnym stopniu poznać ich umysł. Przede wszystkim jednak, co etycznie najważniejsze, jednoznacznie dowodzi immanentnej wartości życia zwierząt wynikającej z posiadania przez nie w mózgu generatorów doznań pozytywnych (w układzie mezolimbicznym). Zwierzęta nie tylko mogą cierpieć, ale doznają też przyjemności towarzyszącej nie tylko aktom spełniającym, ale także różnym formom aktywności, w szczególności eksploracji, zabawie i kontaktom społecznym. Zabicie zdrowego ssaka lub ptaka jest pozbawieniem go gratyfikującego życia. Wiedza ta w połączeniu z pewnym (nawet przeciętnym) poziomem empatii i poczucia przyzwoitości (*fairness*, sprawiedliwości) motywuje sprzeciw wobec zabijania dla przyjemności, nawet jeżeli moralność konwencjonalna większości ludzi jeszcze akceptuje zabijanie zwierząt na mięso. Oczywiście krytyczne znaczenie dla udostępnienia zarówno wiedzy o zwierzętach, jak i wiedzy o praktykach myśliwych mają współczesne media, przede wszystkim Internet.

Tak ukształtowana opinia publiczna zaczyna dostrzegać zło zabijania dla przyjemności setek milionów ssaków i ptaków oraz ewidentne znęcanie się nad nimi w niektórych formach polowania (np. z nagonką i przy lisich norach) i szkoleniach psów (np. norowanie<sup>10</sup> i pozaregulaminowe, pomysłowe jatki<sup>11</sup>, które tylko rzadko docierają do wiadomości publicznej). Zło, którego nie da się bronić jako koniecznego – gdyby nawet czasowo niezbędna była letalna kontrola populacji jeleniowatych i dzików, co jest dyskusyjne<sup>12</sup> – to polowanie na ptaki i ssaki innych

<sup>7</sup> P. SKUBAŁA: *Moralny wymiar polowania*. W: *Problemy współczesnego łowiectwa w Polsce*. Red. D.J. GWIAZDOWICZ. Poznań 2012, s. 151–171.

<sup>8</sup> Zob. np. F. DE WAAL: *Bystre zwierzę*. Przeł. Ł. LAMZA. Kraków 2016; T. GRANDIN, C. JOHNSON: *Zrozumieć zwierzęta*. Przeł. K. PUŁAWSKI. Poznań 2011.

<sup>9</sup> J. PANKSEPP: *Affective Neuroscience: The Foundations of Human and Animal Emotions*. Oxford 1998.

<sup>10</sup> P. GAWLIK: *Poświęcić lisa, żeby przyuczyć psa? Samowolka na szkoleniach psów myśliwskich*. „Gazeta Wyborcza” z 29 września 2013. Dostępne w Internecie: [http://wyborcza.pl/1,76842,14691739,Poswiecic\\_lisa\\_\\_zeby\\_przyuczyc\\_psa\\_\\_Samowolka\\_na\\_szkoleniach.html](http://wyborcza.pl/1,76842,14691739,Poswiecic_lisa__zeby_przyuczyc_psa__Samowolka_na_szkoleniach.html) [data dostępu: 29.09 2013].

<sup>11</sup> Z. KRUCZYŃSKI, B. AKSAMIT: *Polują Szyszko i Kukiz. Co roku polscy myśliwi zabijają 1,5 mln zwierząt*. „Gazeta Wyborcza. Duży Format” z 4 lutego 2016. Dostępne w Internecie: <http://wyborcza.pl/duzyformat/1,127290,19574949,poluja-szyszko-i-kukiz-co-roku-polscy-myśliwi-zabijaja-1-5.html> [data dostępu: 4.02.2016].

<sup>12</sup> Zob. np. J.H. REICHOLF: *Warum Jagd? Folgen des Jagens für Menschen, Tiere, Pflanzen und Landschaften*. „TIERethik” 2013, Jg. 5 (7), s. 12–32. Prawdopodobnie od dawna byłyby dostępne nieletalne i skuteczne metody kontroli rozrodu kopytnych gdyby nie presja lobby myśliwych.

gatunków, czyli większość spośród 32 gatunków „zwierząt łownych”, które nie ma żadnego uzasadnienia ekologicznego<sup>13</sup>. Zło samego polowania spotęgowane jest przez jego skutki. Polowanie niewspółmiernie intensyfikuje chroniczny strach dzikich zwierząt<sup>14</sup> i pozbawia cywilizowanych ludzi coraz bardziej pożądanego, pełnego kontaktu z przyrodą wraz ze zwierzętami, a nie tylko z pustym lasem<sup>15</sup>. Strach przed ludźmi sprawia, że jeleniowate boją się wychodzić na otwarte przestrzenie i powodują większe szkody w gospodarce leśnej<sup>16</sup>, co jest kolejnym pretekstem dla myśliwych do ich zabijania. Łowiectwo propaguje wizerunek dzikich zwierząt jako zasobów mięsa oraz/lub potencjalne zagrożenie dla „panów stworzenia” i przez to przeciwdziała ochronie gatunkowej, której skuteczność zależy w znacznym stopniu od postaw do zwierząt przeciętnych obywateli, a zwłaszcza miejscowej ludności<sup>17</sup>. Łowiectwo brutalizuje społeczeństwo szczególnie przez wychowanie dzieci<sup>18</sup>, którym rodzice ustawiają mózgowy układ nagrody na radość z zabijania, zanim dzieci staną się zdolne do własnej oceny moralnej<sup>19</sup>.

Dla społeczności myśliwych całe to zło jest legitymizowane przez moralność łowiecką, która jest złą moralnością, tak jak moralność grupy przestępczej czy moralność kanibali. Społeczne hominidy jako ssaki świadome sprawstwa swojego i innych są skazane na moralność – żadna ludzka grupa nie może się utrzymać przez współdziałanie członków bez przestrzegania wzajemności i wspólnej wartości czy celu. Moralność jest tu rozumiana jako biokulturowo wyewoluowany i mniej lub bardziej bezkrytycznie przyjmowany tradycyjny system wartościowania zachowań i postaw we własnej grupie. Jak każdy produkt ewolucji (czyli zastany stan rzeczy) moralność podlega etycznej ocenie, ale do krytycznej refleksji nad zastaną moralnością przeważająca większość ludzi, w tym myśliwych (poza pojedynczymi renegatami), samodzielnie nie dochodzi. Krytyka polowania w świetle obecnych nurtów myśli etycznej podejmowana była przez

<sup>13</sup> R. KOWALCZYK: *Rozmowa z prof. Rafałem Kowalczykiem, dyrektorem Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży*. W: Z. KRUCZYŃSKI: *Farba znaczy krew*. Wołowiec 2017, s. 146–147.

<sup>14</sup> S. CIUTI, J.M. NORTHRUP, T.B. MUHLY, S. SIMI, M. MUSIAN et al.: *Effects of Humans on Behaviour of Wildlife Exceed Those of Natural Predators in a Landscape of Fear*. „PLOS ONE” 2012, Vol. 7 (11). Dostępne w Internecie: e50611.doi:10.1371/journal.pone.0050611.

<sup>15</sup> J.H. REICHHOLF: *Warum Jagd?...*, s. 12–32; R. KOWALCZYK: *Rozmowa z prof. Rafałem Kowalczykiem, dyrektorem Instytutu Biologii Ssaków PAN w Białowieży*. W: Z. KRUCZYŃSKI: *Farba znaczy krew...*, s. 148.

<sup>16</sup> J.H. REICHHOLF: *Warum Jagd?...*, s. 27.

<sup>17</sup> G. CHAPRON, P. KACZENSKY, J.D. LINNELL et al.: *Recovery of large carnivores in Europe’s modern human-dominated landscapes*. „Science” 2014, Vol. 346 (6216), s. 1517–1519.

<sup>18</sup> J. SUCHECKA: *Tysiące dzieci na polowaniach patrzą na dobijanie i patroszenie zwierząt [Apel do Prezydenta]*. „Gazeta Wyborcza” z 9 marca 2015. Dostępne w Internecie: [http://wyborcza.pl/1,76842,17541373,Tysiacze\\_dzieci\\_na\\_polowaniach\\_patrza\\_na\\_dobijanie.html](http://wyborcza.pl/1,76842,17541373,Tysiacze_dzieci_na_polowaniach_patrza_na_dobijanie.html) [data dostępu: 9.03.2015].

<sup>19</sup> A. PAWEŁCZYŃSKA: *Wartości a przemoc*. Warszawa 1995. Cyt. za: D. RANCEW-SIKORA: *Sens polowania...*, s. 67.

filozofów-etyków wielokrotnie<sup>20</sup> i wykracza poza ramy tej analizy, której przedmiotem jest motywacja i moralność myśliwych.

Wszystko, co już wiadomo na podstawie nielicznych badań oraz wielu wypowiedzi samych praktykujących myśliwych<sup>21</sup>, potwierdza tezę, że głównym, a często jedynym motywem polowania jest zabijanie. Dotyczy to polowania dla przyjemności, określanego w anglojęzycznej literaturze jako polowanie rekreacyjne, a nie koniecznie polowania gospodarczego, czyli dla mięsa lub zysku z jego sprzedaży, które praktykowane jest przez ludność wiejską i motywowane zapewne tak samo jak zabijanie na mięso zwierząt gospodarskich. Cała dalsza analiza dotyczy polowania rekreacyjnego.

W publikowanych wywiadach myśliwi umniejszają znaczenie samego zabijania jako wskaźnika satysfakcji czy jakości polowania<sup>22</sup> i podają inne motywy, zwykle dbałość o ekosystem, kontakt z przyrodą, potrzebę relaksu czy kultywowanie tradycji<sup>23</sup>. Przyjmowanie takich deklaracji za dobrą monetę byłoby naiwne, ponieważ atawistyczne popędy odziedziczone po paleolitycznych łowcach-zbierraczach mogą nie być w pełni uświadomiane. Co ważniejsze, myśliwi czują presję nasilającej się krytyki społecznej, o czym dobitnie świadczy porównanie szczerych wypowiedzi myśliwych o polowaniu dla zabawy i mocnych przeżyć z początku XX wieku opublikowanych na łamach „Łowca Polskiego” i dorobionej ideologii działania na rzecz ochrony przyrody z końca tego wieku<sup>24</sup>. Spektakularnym dowodem zakłamania elit Polskiego Związku Łowieckiego (PZŁ) są ich odpowiedzi na ankietę, według których najbardziej satysfakcjonującym etapem polowania jest obserwacja zwierzyny (69%), a samo jej zdobycie przynosi mało satysfakcji (11%)<sup>25</sup>. Jest to wynik unikatowy w skali światowej, który pozostaje w rażącej sprzeczności z popularnością polowania z nagonką i „polowania w puszcze” (w których uczestniczyli promieniści PZŁ) – chyba że satysfakcjonu-

<sup>20</sup> Zob. np. B. DICKSON: *The ethics of recreational hunting*. W: *Recreational hunting, conservation and rural livelihoods: Science and practice*. Eds. B. DICKSON, J. HUTTON, W.M. ADAMS. Oxford 2009, s. 59–72; S.P. MORRIS: *Challenging the values of hunting: fair chase, game playing, and intrinsic value*. „Environmental Ethics” 2013, Vol. 35, s. 295–311; J. TUIDER, U. WOLF: *Gibt es eine ethische Rechtfertigung der Jagd?* „TIERethik” 2013, Jg. 5 (7), s. 33–46.

<sup>21</sup> Natomiast przekaz z introspekcji renegatów myślistwa powinien być traktowany ostrożnie, ponieważ okazali się oni bardziej wrażliwi i nie są reprezentatywni dla większości myśliwych, a wspomnienia ich doznań mogą być nawet nieświadomie zabarwione przez obecną perspektywę. Nie umniejsza to znaczenia informacji, jaką renegaci dostarczają o funkcjonowaniu łowiecstwa i zachowaniach myśliwych.

<sup>22</sup> T.A. HEBERLEIN, G. ERICSSON, K.U. WOLLSCHIED: *Correlates of hunting participation in Europe and North America*. „Zeitschrift für Jagdwissenschaft” 2002, 48 Vol. (1), s. 320–326.

<sup>23</sup> A. FISCHER, V. KEREŽI, B. ARROYO et al.: *(De) legitimising hunting – Discourses over the morality of hunting in Europe and eastern Africa*. „Land Use Policy” 2013, Vol. 32, s. 261–270; D. RANCEW-SIKORA: *Sens polowania...*, s. 158.

<sup>24</sup> D. RANCEW-SIKORA: *Sens polowania...*, s. 33–34.

<sup>25</sup> Ibidem, s. 158.

jąca obserwacja dotyczy paniki i agonii zwierząt wypędzonych lub wypuszczonych pod lufy. Deklaracjom starszyzny PZŁ zadają też kłam wspomnienia polskich myśliwych, w których trudno doszukać się zainteresowania zwierzętami poza tropieniem ich jako ofiar<sup>26</sup>.

W rzeczywistości, jak otwarcie przyznaje prominentny niemiecki myśliwy Florian Asche (ekspert prawny „Deutsche Jagdzeitung”) w książce pod znamienym tytułem *Polowanie, seks i jedzenie zwierząt. Radość z archaizmu*, w polowaniu chodzi tylko o to, żeby zabić:

Nie polujemy dlatego, aby przywrócić równowagę ekologiczną. A przynajmniej nie jest to napędowym motywem naszej działalności. Jest to tylko usprawiedliwienie dla naszych popędów i chęci, które sięgają dużo głębiej, niż zapobieganie szkodom powodowanym przez zwierzynę i utrzymania równowagi ekologicznej. Zadania te mogą co najwyżej regulować, jak polujemy, ale nie czy polujemy [...]. Uprawiamy seks dlatego, że nam sprawia przyjemność i radość. Idziemy na polowanie dlatego, że nam sprawia przyjemność i radość<sup>27</sup>.

Potwierdza to analiza statystyczna wskaźników satysfakcji myśliwych: najbardziej zadowoleni są z polowania ci, którzy coś zabili. Myśliwi mogą deklorować, że najważniejsze jest samo podniecenie (*excitement*), a nie zabijanie, ale planują polowania w miejscach, w których zabili najwięcej zwierząt<sup>28</sup>. Zresztą bez zamiaru zabicia nie byłoby podniecenia!

Polują głównie mężczyźni i męska skłonność do polowania koreluje z poziomem agresji, głównie agresji instrumentalnej<sup>29</sup>. W odróżnieniu od agresji reaktywnej (ekspresyjnej, impulsywnej) agresja instrumentalna (proaktywna) polega na kalkulowanym, planowym działaniu przeciwko komuś w określonym celu. Jeżeli celem tym jest gratyfikacja (radość, satysfakcja) z przemocy i zadawanie cierpienia, to taka agresja instrumentalna związana z okrucieństwem nazywana bywa agresją apetycyjną. Mężczyźni znacznie częściej niż kobiety znęcają się nad zwierzętami, np. przez ustawianie walk psów, kogutów<sup>30</sup>. Innym przykładem agresji apetycyjnej jest zachowanie dzieci-żołnierzy w Kongo (DRC) polu-

<sup>26</sup> Wychodzi za to wykorzystanie polowań jako okazji do pijaństwa i uwodzenia kobiet. Zob. *ibidem*, s. 201–202.

<sup>27</sup> F. ASCHE: *Jagen, Sex und Tiere essen: Die Lust am Archaischen*. Melsungen 2014 [wyd. 3], s. 34–35. Tu i dalej zamieszczam cytaty w przekładzie własnym – A.E.

<sup>28</sup> A. WOODS, G.N. KERR: *Recreational game hunting: motivations, satisfactions and participation. Motivations, Satisfactions and Participation*. Land Environment and People Research Report No. 18. Lincoln University, Canterbury (New Zealand) 2010.

<sup>29</sup> M.S. WILSON, E. PEDEN: *Aggression and Hunting Attitudes*. „Society & Animals” 2015, Vol. 23 (1), s. 3–23. W odróżnieniu od agresji reaktywnej (ekspresyjnej, impulsywnej) agresja instrumentalna polega na planowym działaniu w celu zaszkodzenia komuś.

<sup>30</sup> H.A. HERZOG: *Gender differences in human–animal interactions: A review*. „Anthrozoös” 2007, Vol. 20 (1), s. 7–21.

jących na ludzi (głównie mężczyzn). Chłopcy ci czują radość zabijania, co ma dla nich pozytywne skutki, bo zapobiega PTSD (*posttraumatic stress disorder*) i innym zaburzeniom psychicznym występującym u żołnierzy<sup>31</sup>.

Agresja jest regulowana przez hamowanie (z udziałem serotoniny). Odpowiednia socjalizacja, czyli wychowanie, może agresję selektywnie odhamować i to właśnie robią wojskowi dowódcy murzyńskich dzieci-żołnierzy i rodzice-myśliwi, którzy uczą swoje dzieci fascynacji zabijaniem. „W nowoczesnym społeczeństwie ludzie polują, bo zostali nauczeni polować i ten proces socjalizacji jest pod silnym wpływem geografii i płci”<sup>32</sup>. W USA pięciu na sześciu myśliwych pochodzi z rodzin, w których ktoś polował, podczas gdy tylko 1/4 osób niepolujących wzrastała w rodzinie, w której ktoś polował<sup>33</sup>. W Polsce ponad połowa (52%) badanych wywodzi się z myśliwskich rodzin, a pozostałych namówili koledzy z pracy lub znajomi<sup>34</sup>.

Ludzie mają wrodzony potencjał okrucieństwa i okrucieństwo należy do psychicznej normy reakcji *Homo sapiens*. Okrucieństwo występuje we wszystkich populacjach i kulturach u mężczyzn, kobiet i dzieci<sup>35</sup>, ale oczywiście w przeciętnych warunkach przejawia się tylko u niektórych osób. Jednak badania zbrodni wojennych<sup>36</sup> oraz eksperymenty socjopsychologiczne<sup>37</sup> wykazały, że do okrucieństwa zdolna jest większość zwykłych, normalnych ludzi. W ewolucyjnej perspektywie należało tego oczekiwać, ponieważ okrucieństwo pojawiło się u wspólnych przodków szympanów i ludzi, na co wskazuje okrucieństwo szympanów. Szympany znęcają się nad wrogami z innej grupy oraz, podobnie jak niektóre dzieci, zabijają żółwie przez wtykanie im patyka do kloaki wyłącznie dla zabawy, bo nie jedzą żółwi. Szympany często jedzą jeszcze żywe gerezy (*Procolobus* – liściożerne małpy z rodziny makakowatych) i wydobywają galago (*Galago* – małe

<sup>31</sup> T. ELBERT, R. WEIERSTALL, M. SCHAUER: *Fascination violence: On mind and brain of man hunters*. „European Archives of Psychiatry and Clinical Neuroscience” 2010, Vol. 260 (2), s. 100–105; T. HECKER, K. HERMENAU, A. MAEDL, M. SCHAUER, T. ELBERT: *Aggression inoculates against PTSD symptom severity – Insights from armed groups in the eastern DR Congo*. „European Journal of Psychotraumatology” 2013, Vol. 4 (1), art. 20070.

<sup>32</sup> T.A. HEBERLEIN, G. ERICSSON, K.U. WOLLSCHIED: *Correlates of hunting participation in Europe and North America*. „Zeitschrift für Jagdwissenschaft” 2002, Vol. 48 (1), s. 320–326. Wiejskie pochodzenie większości myśliwych sugeruje, że popularność polowania wśród polityków, którzy rzadko pochodzą ze wsi, może wymagać oddzielnego wyjaśnienia.

<sup>33</sup> C.P. FLYNN: *Hunting and illegal violence against humans and other animals: Exploring the relationship*. „Society & Animals” 2002, Vol. 10 (2), s. 137–154.

<sup>34</sup> D. RANCEW-SIKORA: *Sens polowania...*, s. 158.

<sup>35</sup> S. KRAEMER: *The cruelty of older infants and toddlers*. „Behavioral and Brain Sciences” 2006, Vol. 29, s. 233–234; K. TAPPER: *Predation versus competition and the importance of manipulable causes*. „Behavioral and Brain Sciences” 2006, Vol. 29, s. 243–244.

<sup>36</sup> C.R. BROWNING: *Zwykli ludzie: 101. Policijny Batalion Rezerwy i „ostateczne rozwiązanie” w Polsce*. Przeł. P. BUDKIEWICZ. Warszawa 2000.

<sup>37</sup> P. ZIMBARDO: *The Lucifer Effect: Understanding how Good People Turn Evil*. New York 2008.



małpiałki z grupy lorisokształtnych) ukryte w dziuplach przez nadziewanie ich na zaostrome patyki, chociaż te zachowania pokarmowe mogą być interpretowane jako okrutne tylko w kontekście innych zachowań i zdolności szympanśów.

Ludzie regularnie polują przynajmniej od pół miliona lat, a pewno nawet od dwóch milionów lat, i prawie cały ten czas (aż do wynalezienia broni palnej) ręcznie zabijali (tzn. zarzynali i zatłukiwali) zwierzęta. Wzmocnienie motywacji do polowania i zabijania zdobywcy było prawdopodobnie pierwotną funkcją okrucieństwa<sup>38</sup>, ponieważ polowanie zawsze wymagało okrucieństwa. Dla ludów plemiennych zdolność zabijanej zwierzyny do odczuwania cierpienia (przynajmniej ssaków) była oczywistością, co nie przeszkadzało im – i nadal nie przeszkadza (np. plemionom w Afryce i Ameryce Płd., a także traperom i kłusownikom) – w podcinaniu ścięgien tylnych nóg słoni, paraliżowaniu zatrutymi strzałami, zatłukiwaniu ofiar, zwłaszcza dużych, jak słonie czy bawoły, złapanych w doły<sup>39</sup>. Victor Nell wyjaśnia atrakcyjność polowania działaniem „pain-blood-death complex” na układ nagrody drapieżników: „W trakcie ewolucji ssaków i hominidów, prominentnymi wzmocniaczami, które kształtowały przystosowania drapieżnicze i myśliwskie, były ucieczka i ból ofiary, a następnie widok, zapach i smak krwi”<sup>40</sup>. Nawiązują do tego dzikie zabawy myśliwych z krwią ofiar<sup>41</sup>. Okrucieństwo mogło też wzmocniać wewnątrzgatunkową agresję, która może służyć do zdobycia dominacji<sup>42</sup> (przez siłowe podporządkowanie lub zastraszenie pokazami okrucieństwa), a także do karania zachowań niezgodnych z moralnością grupy. Dodać należy, że polowanie i wewnątrzgatunkowa agresja nie wykluczają się jako czynniki ewolucji okrucieństwa<sup>43</sup>, tym bardziej że wojenne obławy szympanśów i ludzi przypominają polowanie i są podobnie motywowane (np. Hutu polowali z maczetami na Tutsi)<sup>44</sup>.

Obecnie polowanie też wymaga okrucieństwa. W najlepszym przypadku (np. myśliwego strzelającego celnie z ambony) jest to satysfakcja z samego zabicia. Ale okrucieństwo jest znacznie bardziej wyrafinowane w innych formach polowania.

---

<sup>38</sup> V. NELL: *Cruelty's rewards: the gratifications of perpetrators and spectators*. „Behavioral and Brain Sciences” 2006, Vol. 29, s. 211–224.

<sup>39</sup> Zob. np. P. VARNEY: *Animals in Peril*. Provo (Utah) 1979.

<sup>40</sup> V. NELL: *Cruelty's rewards...*, s. 217.

<sup>41</sup> *Malowanie krwią dzika po twarzy. Tak wygląda „pasowanie” na myśliwego w Legnicy*. „Wprost” z 2 listopada 2017. Dostępne w Internecie: <https://www.wprost.pl/kraj/10084249/malowanie-krwia-dzika-po-twarzy-tak-wyglada-pasowanie-na-myśliwego-w-legnicy.html> [data dostępu: 2.11.2017].

<sup>42</sup> M. POTEHAL: *Human cruelty is rooted in the reinforcing effects of intraspecific aggression that subserves dominance motivation*. „Behavioral and Brain Sciences” 2006, Vol. 29, s. 246–251.

<sup>43</sup> V. NELL: *Cruelty and the psychology of history*. „Behavioral and Brain Sciences” 2006, Vol. 29, s. 236–237; T. ELBERT, R. WEIERSTALL, M. SCHAUER: *Fascination violence: on mind and brain of man hunters*. „European Archives of Psychiatry and Clinical Neuroscience” 2010, No. 260, suppl. 2, s. 100–105.

<sup>44</sup> P. ZIMBARDO: *The Lucifer Effect: Understanding how Good People Turn Evil...*, s. 15–16.

Polowanie z nagonką i przy stogach daje komfortowo wyposażonym, sytym i bezpiecznym (pomijając możliwość postrzelenia przez kolegę) myśliwym możliwość podniecania się przedśmiertną paniką zwierząt brutalnie wygonionych pod lufy na otwartą przestrzeń. Zimowe polowanie przy lisich norach polega na tym, że myśliwi czekają, aż wytresowany do tego pies wypędzi lisa z nory pod ich lufy.

Właśnie licencja na okrucieństwo, czyli na legalne i bezkarne czynienie zła, stanowi ostateczną atrakcję polowania. Paul Parin, szwajcarski neurolog, psychoanalityk, pisarz i zarazem zapalony myśliwy<sup>45</sup>, tak charakteryzuje pasję łowiecką:

Od moich pierwszych przygód myśliwskich wiem jedno: polowanie otwiera przestrzeń dla zbrodni i mordu oraz seksualnego pożądania. „Licencja” ma bardziej radykalne znaczenie niż niemiecki wyraz *Freibrief*: zakazy przestają obowiązywać. Pisząc o polowaniu, trzeba pisać o seksualnych żądzach, okrucieństwie i zbrodni [...]. Nie ma prawdziwego polowania bez umyślnego zabijania. Zapaleni myśliwi chcą zabijać. Pojęcie polowania bez mordu jest bez sensu. Ponieważ w polowaniu chodzi o pasję, zmysłowe pożądanie – czy o stan ekstazy – ta książka jest o „sex and crime”, seksualnych żądzach i wszelkiego rodzaju zbrodniach, o mordzie i Lustmordzie<sup>46</sup>.

Do wniosku, że „polowanie pozostaje ostatnim refugium, w którym wolno zabijać dla przyjemności”, doszła również Petra Mayr<sup>47</sup>, która w autorefleksji myśliwych znalazła dwa motywy polowania: archaiczny popęd do zabijania i chęć oswojenia się z własną śmiercią w myśl, że „zabijanie chroni przed śmiercią”<sup>48</sup>, zwłaszcza poprzez tanatologiczne rytuały (np. nad „pokotem” trupów zwierząt po zbiorowym polowaniu). Obydwa te motywy przytaczane były w pseudoetycznych usprawiedliwieniach polowania<sup>49</sup> przez jego naturalizację, która równie dobrze mogłaby usprawiedliwić zwykłe gwałty i mordy. Mayr zauważa też, że by móc odczuwać przyjemność z władzy nad zabijaną ofiarą, zabójca musi się wczuć w jej położenie – w tym sensie myśliwi nie są pozbawieni empatii, czasem określanej jako empatia negatywna<sup>50</sup>, którą wykorzystują do czerpania przyjemności z cierpienia (a więc stanu emocjonalnego) ofiary. Wbrew popularnemu

<sup>45</sup> Paul Parin jest doktorem h.c. Uniwersytetu w Klagenfurcie i laureatem dwóch nagród im. Zygmunta Freuda przyznanych przez Deutsche Akademie Darmstadt i Miasto Wiedeń oraz nagrody przyznanej przez Internationale Erich-Fried-Gesellschaft.

<sup>46</sup> P. PARIN: *Die Leidenschaft des Jägers*. Hamburg 2003, s. 8–9. *Lustmord* oznacza morderstwo na tle seksualnym.

<sup>47</sup> P. MAYR: *Just for Fun oder Angst vor dem Tod? Erklärungsversuche für das Jagdbedürfnis von Freizeitjägern*. „TIERethik” 2013, Jg. 5 (7), s. 71–90.

<sup>48</sup> Zob. również S. KJOLHEDE: *Rozmowa z roshi Sunyą Kjolhede*. W: Z. KRUCZYŃSKI: *Farba znaczy krew...*, s. 246.

<sup>49</sup> Zob. P. SKUBAŁA: *Moralny wymiar polowania...*, s. 152–155.

<sup>50</sup> G. AINSLIE: *Cruelty may be a self-control device against sympathy*. „Behavioral and Brain Sciences” 2006, Vol. 29, s. 224–225.



rozumieniu empatia jest przede wszystkim zdolnością do poznania stanu motywacyjnego innego podmiotu i nie zawsze wywołuje empatyczną troskę motywującą pomoc. Ponadto wiadomo, że empatia jest przynajmniej częściowo kontrolowana przez moralność grupy, co jednak nie usprawiedliwia ludzi, którzy dobrowolnie przystąpili do tej grupy jako dorośli, chociaż może usprawiedliwiać osoby uzależnione od zabijania jako dzieci, ale to przenosi odpowiedzialność za zło na moralność łowiecką i instytucje, które ją wdrażają.

Szczerze wyznania myśliwych-pisarzy, szczególnie na temat związku żądzy mordy i seksu, znajdują potwierdzenie w jednej z najgłębszych analiz psychiki myśliwych, jaką przeprowadził znany amerykański antropolog i prymatolog Matt Cartmill:

W rzeczywistości samo to zło może być częścią atrakcji polowania. Niektórzy mężczyźni, jak William Thompson, lubią poczucie zła; i niektórzy myśliwi lubią ich sport właśnie dlatego, że pozwala im poczuć dzikość, deprawację i szaleństwo. Jest to dionizyjska forma polowania i współczesny ekwiwalent *diapargmos* – wiejski odpowiednik biegania w nocy w Central Park i gwałcenia i mordowania przypadkowych Nowojorczyków [...]. Myśliwi czasem tak samo usprawiedliwiają polowanie jak liczni gwałciciele gwałt: upierają się, że to nie oni są winni, bo ofiara sama się o prosiła o zabicie. Ortega y Gasset<sup>51</sup> wspomina grupę hiszpańskich myśliwych, którzy gwałtownie zahamowali samochód i gorączkowo rzucili się do strzelb, gdy zobaczyli przy drodze parę wilków. Ortega zwała winę na wilki: „To jest sprawa odruchu bez zastanawiania się ani przez chwilę. To nie człowiek przydziela tym wilkom rolę możliwej zdobyczy. To samo zwierzę – w tym wypadku same te wilki – domaga się takiego potraktowania”. [...] Niektóre uczucia wyrażane przez wielu myśliwych – mordercza miłość i inne sprzeczne emocje, niepokój o tożsamość seksualną à la Hemingway, delectowanie się złem, fałszywe i pogardliwe uczucie do ofiary, odmowa myślenia o ofierze jako jednostce – to częste uczucia gwałcicieli<sup>52</sup>.

Obszerny materiał potwierdzający psychologiczne podobieństwo polowania do gwałcenia kobiet znalazł Brian Luke w książkach ośmiu prominentnych amerykańskich myśliwych<sup>53</sup>. Podobieństwo to polega na erotycznym pożądaniu posiadania i kombinacji seksualnego podniecenia z przemocą. Erotyczne podniecenie jest tym silniejsze, im piękniejsza wydaje się zdobycz, której na doda-

<sup>51</sup> J. ORTEGA Y GASSET: *Meditations on hunting*. New York 1972, s. 136–138.

<sup>52</sup> M. CARTMILL: *A View to a Death in the Morning...*, s. 239–240.

<sup>53</sup> B. LUKE: *Violent love: hunting, heterosexuality, and the erotics of men's predation*. „Feminist Studies” 1998, Vol. 24 (5), s. 627–655. Jest to głównie analiza ośmiu publikacji: Archibalda Rutledge'a (*Miss seduction struts her stuff* 1933), Johna Mitchella (*The Hunt* 1980), Paula Shepada (*The tender carnivore and the sacred game* 1973), Jamesa Whiskera (*The right to hunt* 1981), Thomasa McIntyre'a (*The way of the hunter: the art and the spirit of modern hunting* 1988), Teda Nugenta (*Blood trails: The truth about bowhunting* 1991), Roberta F. Gisha (*Songs of my hunter heart: a western kinship* 1992) i Jamesa Swana (*In defense of hunting* 1995).

tek chętnie przypisuje się podniecenie seksualne. Luke słusznie podkreśla, że traktowanie większości gwałcicieli jako dewiantów jest błędne, ponieważ męski, heteroseksualny gwałt jest zjawiskiem rozpowszechnionym, co oczywiście nie może być jego usprawiedliwieniem. Notoryczne usprawiedliwienie się myśliwych przez naturalizację gwałtu polowania jest ewidentnie nie do przyjęcia w żadnym systemie etycznym.

Stosunek romantycznego gwałciciela do ofiary dobrze oddają wyznania jeszcze innego amerykańskiego myśliwego-pisarza:

Przyjemnie jest w drodze do domu czuć na plecach ciężar zdobyczy w plecaku z wystającym porożem. W czasie przerwy na odpoczynek dotykam czubków korony, piaseczkę odrostki tyki (albo różę) i miękkie włosy na głowie. Polowanie jest pasją, którą lepsi niż ja próbowali opisać [...] i usiłowali wyjaśnić. Niektórzy nazwali ją sportem. Nie zgadzam się. Niektórzy nazwali to okrucieństwem i niesprawiedliwością – niecywilizowanym aktem służącym do zabijania. Nie zgadzam się. Nie ma w tym więcej sportu niż przy pracy w ogrodzie i nie ma w tym więcej zamiaru zabijania [zwierząt – przyp. A.E.] niż zamiaru zabijania warzyw przy uprawianiu grządki. Jeżeli miałby to być sport, to z kim się współzawodniczy? Ze zwierzętami? Czerwienię się na takie porównanie, uwzględniając naszą broń i umiejętności polowania. Gdyby ktoś to nazwał kopulacją z przyrodą, to zachnąłbym się na dobór słów, ale dobrze wiedziałbym, co ta osoba czerpie z polowania<sup>54</sup>.

„Kopulacja z przyrodą”, do której przyznaje się zapalony myśliwy, wskazuje inną, rzadziej poruszaną emocję, jaką jest niemal erotyczny stosunek podziwu i fascynacji (najlepiej oddaje to angielskie słowo *awe*) dziką przyrodą. Analiza amerykańskich czasopism łowieckich wprawdzie potwierdza, że w moralności myśliwych przeważa przemoc i uprzedmiotowienie zwierząt, ale „często widzą swą zdobycz w mieszanej perspektywie Love and Kill”, mówią o poczuciu „wspólnoty”, „poszanowaniu życia”, „podziwu dla przyrody”, i „podziwu dla zdobyczy”<sup>55</sup>. U części ludzi faktycznie znane jest wrodzone poczucie więzi z przyrodą, „silny pierwotny impuls, głęboka potrzeba ściślejszego kontaktu z dziką przyrodą, dzikością”<sup>56</sup>. Twórca socjobiologii Edward O. Wilson nazwał tę potrzebę biofiliją i zdefiniował ją jako wrodzony „popęd do afiliacji z innymi formami życia”<sup>57</sup>. Hipoteza ta została w dużym stopniu potwierdzona z uwzględnieniem różnych perspektyw badawczych<sup>58</sup>. Biofilia była i jest podstawą funk-

<sup>54</sup> V. GEIST: *Mountain Sheep and Man in the Northern Wilds*. Ithaca 1975, s. 153.

<sup>55</sup> J.R. KELLY, S. RULE: *The Hunt As Love and Kill: Hunter-Prey Relations in the Discourse of Contemporary Hunting Magazines*. „Nature and Culture” 2013, Vol. 8 (2), s. 185–204.

<sup>56</sup> S. KJOLHEDE: *Rozmowa z roshi Sunyą Kjolhede*. W: Z. KRUCZYŃSKI: *Farba znaczy krew...*, s. 243–257.

<sup>57</sup> E.O. WILSON: *Biophilia: The human bond with other species*. Cambridge (Mass.), London 1984.

<sup>58</sup> *The biophilia hypothesis*. Eds. S.R. KELLERT, E.O. WILSON. Washington D.C. 1995.

cjonowania społeczności zbieracko-łowieckich<sup>59</sup>, a obecnie wyraża się przez postawy „ekologistyczne” oraz „naturalistyczne”, łączące zainteresowanie przyrodą i troskę o gatunki z obojętnością wobec losu osobników<sup>60</sup>.

Angielski filozof Roger Scruton zaproponował, że obserwowana u części myśliwych ambiwalencja stosunku do ofiar jest pozostałością totemizmu plemion łowiecko-zbierackich, które duszę przypisywały gatunkom, a zabijane zwierzęta miały status ofiar wcielających jedność plemienia i gatunku<sup>61</sup>. Również Dorota Rancew-Sikora dopatrzyła się śladów składania ofiar w ceremoniale łowieckim, o czym świadczyć miałyby udział katolickich duchownych i odprawianie obrzędów religijnych<sup>62</sup>, co sugeruje asymilację totemizmu przez chrześcijański kult ofiar. Jakkolwiek mistyka ofiarnictwa może inspirować nielicznych kultywatorów „tradycji łowieckich”, to współcześni myśliwi w większości podchodzą do rytuałów z przymrużeniem oka<sup>63</sup> i nie są motywowani żadnym kultem, lecz pragnieniem bezkarnego zabijania<sup>64</sup>. Księży przyciąga do polowań to samo, co innych myśliwych, tylko jeszcze silniej z powodu celibatu i innych ograniczeń zawodowych, a przymierze PZŁ z Kościołem spełnia tę samą rolę polityczną, co przymierze z komunistami (PZPR) za czasów ich rządów.

Stephen Kellert nazywa myśliwych-biofilów *nature hunters* – stanowią oni 20-procentową mniejszość amerykańskich myśliwych<sup>65</sup>. Znanymi myśliwymi-biofilami byli wspomniany José Ortega y Gasset oraz Aldo Leopold, amerykański leśnik i twórca naiwnej ekocentrycznej etyki środowiskowej, którą nazywał „etyką ziemi” (*land ethics*). Przedstawiał ją jako kolejny krok rozwoju moralnego, który poszerza (moralną) wspólnotę na glebę, wody, rośliny i zwierzęta. Według Leopolda moralnie dobre (*right*) jest to, co podtrzymuje integralność, stabilność i piękno wspólnoty życia, a złe jest to, co działa przeciwnie, a zatem wartość pojedynczych zwierząt i roślin wynika tylko z ich wpływu na zespół (biocenozę), a buk i kasztanowiec mają takie samo „biotyczne prawo” do życia jak wilk czy jeleń. Leopold bez wątplenia czuł głęboką więź z przyrodą co, podobnie jak u innych myśliwych, zwiększało przyjemność zabijania wilków i jeleni na długo przed wymyśleniem „etyki ziemi” uzasadniającej polowania.

Bez względu na to, czy myśliwy poluje, żeby zabić, czy „zabija, żeby polować”<sup>66</sup>, dokonuje zabójstwa dla własnej satysfakcji i przyjemności. Dla myśliwych-

<sup>59</sup> Zob. np. R. NELSON: *Searching for the Lost Arrow: Physical and Spiritual Ecology*. W: *The biophilia hypothesis*. Red. S.R. KELLERT, E.O. WILSON. Washington D.C. 1995, s. 201–228.

<sup>60</sup> S. KELLERT: *The Value of Life...*, s. 78–79.

<sup>61</sup> R. SCRUTON: *From a view to a death: culture, nature and the huntsman's art*. „Environmental Values” 1997, Vol. 6, s. 471–481.

<sup>62</sup> D. RANCEW-SIKORA: *Sens polowania...*, s. 273–282.

<sup>63</sup> Ibidem, s. 290 i nast.

<sup>64</sup> R. SCRUTON: *From a view to a death: culture, nature and the huntsman's art...*, s. 471–481.

<sup>65</sup> S. KELLERT: *The Value of Life...*, s. 69–71.

<sup>66</sup> J. ORTEGA y GASSET: *Meditations on hunting...*, s. 110–111.

-prostacków sama przyjemność zabijania jest jedynym i wystarczającym motywem, czego dowodzi popularność „polowania w puszcze”. Znanymi przykładami takich myśliwych-prostacków są m.in. zabójca częściowo oswojonego lwa w Zimbabwie, amerykański dentysta Walter Palmer, a w Polsce dwaj pogromcy hodowanych bażantów po raz pierwszy wypuszczonych na wolność, Jan Szyszko (były Minister środowiska) i Lech Bloch (były Łowczy Krajowy i Przewodniczący PZŁ)<sup>67</sup>. W sensie psychologicznym tacy myśliwi są mordercami, ponieważ działają z premedytacją dla uzyskania przyjemności z zabicia doznającego podmiotu. W taki sam sposób zabijanie dzikich zwierząt odbiera obecnie większa część opinii publicznej<sup>68</sup>, natomiast prawna regulacja zgodna z etyką i stanem moralności publicznej musi poczekać na uznanie podmiotowości (osobowości) prawnej podmiotów pozaludzkich<sup>69</sup>. Bardziej wyrafinowani myśliwi-biofile są romantycznymi gwałcicielami, dla których zabijanie jest niezbędne do przeżywania *quasi*-erotycznego stosunku z przyrodą. Cała „doznaniowa i kulturowa złożoność” motywacji tej kategorii myśliwych<sup>70</sup> nie może ich usprawiedliwiać tak samo, jak obrzędy kanibali nie mogą być usprawiedliwione przez ich niewątpliwie porównywalną „doznaniową i kulturową złożoność”. Myśliwi-biofile nadają organizacjom łowieckim (takim jak PZŁ) charakter sekt odprawiających krwawe rytuały na łonie przyrody.

Pojęcie „ostatniego refugium, w którym wolno zabijać dla przyjemności”, nasuwa wyjaśnienie popularności polowania wśród księży<sup>71</sup>, którzy zobowiązani są do wzorowego prowadzenia się oraz przestrzegania prawa i religijnej moralności. Jednocześnie księża, zwłaszcza katolicy, mają ograniczony i cenzurowany dostęp do jakiegokolwiek cielesności, przez co tym bardziej atrakcyjne jest dla nich skorzystanie z licencji na legalny gwałt na zwierzętach. Zapewne sprzyja temu także głęboko zakorzeniona i rozpowszechniona w Kościele mizoteria<sup>72</sup>.

Podsumowując, przyjemność z zabijania i znęcania się jest, podobnie jak seks, naszym dziedzictwem ewolucyjnym, które wymaga samokontroli. Takim

<sup>67</sup> G. ŁAKOMSKI: *WP ujawnia skandaliczne polowanie Szyszki. 500 bażantów wyrzuconych pod łufę*. Dostępne w Internecie: <https://wiadomosci.wp.pl/wp-ujawnia-skandaliczne-polowanie-szyszki-500-bazantow-wyrzuconych-pod-lufe-6098745194869377a> [data dostępu: 8.03.2017].

<sup>68</sup> M. BEKOFF: *Murder She Didn't Write. Why Can Only Humans be Murdered?* „Psychology Today” February 12, 2017. Dostępne w Internecie: <https://www.psychologytoday.com/us/blog/animal-emotions/201702/murder-she-didnt-write-why-can-only-humans-be-murdered> [data dostępu: 12.02.2017].

<sup>69</sup> P. BEIRNE: *Is Theriocide Murder? W: Murdering Animals: Writings on Theriocide, Homicide and Nonspeciesist Criminology*. Ed. P. BEIRNE. London 2018, s. 197–214.

<sup>70</sup> G. MARVIN: *Working within: An ethnographer in human-animal worlds*. W: *Animals and Society: An Introduction to Human-Animal Studies*. Ed. M. DEMELLO. New York 2011, s. 123–125; K. GIBSON: *More than murder: Ethics and hunting in New Zealand*. „Sociology of Sport Journal” 2014, Vol. 31 (4), s. 455–474.

<sup>71</sup> A. SOWA: *Myśliwi w sutannach – Strzały z ambony*. „Polityka” z 18 sierpnia 2015.

<sup>72</sup> A. ELŻANOWSKI: *Mizoteria*. W: *Słownik bioetyki, biopolityki i ekofilozofii*. Red. M. CISZEK. Warszawa 2008, s. 171–172.

dziedzictwem jest również biofilia, która kojarzy się pozytywnie jako motywacja do postaw prośrodowiskowych, ale okazuje się etycznie ambiwalentna, ponieważ ochrona czy wręcz kult gatunków i ekosystemów często prowadzi do bezwzględnego traktowania indywidualnych podmiotów, zwłaszcza tych należących do gatunków uznanych za niepożądane. Postęp cywilizacyjny polega właśnie na kontroli nad pierwotnymi popędami<sup>73</sup> i w tym sensie myśliwi (również myśliwi-biofile) wykazują deficyt cywilizacyjny, czyli barbarzyństwo rozumiane jako przeciwieństwo cywilizacji. Myśliwi i inni barbarzyńcy, którzy nie chcą się ucywilizować, powinni być do tego prawnie zmuszeni dla ochrony swoich ofiar przed ekstremalnym cierpieniem, dobra wszystkich innych ludzi i poszanowania moralności publicznej.

#### Abstract

##### Hunting motivation and morality

There is a growing public disapproval of the recreational persecution and killing of wild mammals and birds who share with us basic emotional experience that conveys intrinsic value to their lives. Contrary to hunters' propaganda, both scientific research and testimonies from prominent hunters-writers demonstrate that the thrill of killing is the main and ultimate motive of recreational hunting. The majority of simple-minded hunters are satisfied by any killing, including a canned hunt. However, some recreational hunters combine the killing drive with biophilia which makes them psychologically comparable to rapists. Both the thrill of killing and biophilia are primitive drives that evolved as adaptations in hunter-gatherers. Killing for pleasure (with or without biophilia) has always been evil in terms of both intentions and consequences. At present it is also barbaric in the sense of the opposite of civilization which progressed by increasing the control of primitive drives, in particular aggression.

#### Keywords:

hunting, morality, cruelty, biophilia, instrumental aggression

#### Абстракт

##### Мотивация и нравственность охотника

Преследование и убийство ради удовольствия диких животных и птиц, которые разделяют с нами основные чувства, дающие имманентную ценность жизни, все меньше одобряются общественным мнением. Вопреки пропагандистским декларациям, как исследования, так и свидетельства охотников-писателей доказывают, что главным и окончательным мотивом любительской охоты является удовольствие убивать. Простым охотникам достаточно того, что можно безнаказанно убивать, о чем свидетельствует популярность «охоты в банке» (canned hunt, т.е. охоты на подставного «зверя»). Однако часть охотников связывает убийство с биофилией, что психологически сближает их с насильниками. Как удовольствие от самого убийства, так и биофилия принадлежат к первичным ощущениям, которые для охотников и собирателей имели приспособленческую ценность. Убийство только ради удовольствия (с биофилией или без нее) всегда было злом, как с точки зрения намерений, так и последс-

<sup>73</sup> S. PINKER: *The better angels of our nature: Why violence has declined*. London 2011, s. 59–90.

твий. В настоящее время оно является также варварством, понимаемым как противоположность цивилизации, прогресс которой заключался именно в том, чтобы побороть первичные импульсы, а особенно агрессию.

**Ключевые слова:**

охота, нравственность, жестокость, биофилия, инструментальная агрессия